COSMOFFOLITAN

wrzesień 2008
cena **59 Gil**

raport specjalny!

Operacje plastyczne
– one to zrobiły!

Idealny facet
sprawdź, kto do Ciebie pasuje!

Yuffie:
„Jestem urodzoną materialistką!”

Konkurs na najlepszy męski tyłek



podróże, których nie powtórzę:

Timber



W tym mieście wszystko ma kółka!

wybierz sama!

COSMOFFOLITAN

REDAKTOR NACZELNA EMOONIA

4 IN vs OUT
sprawdź, co jest teraz na czasie



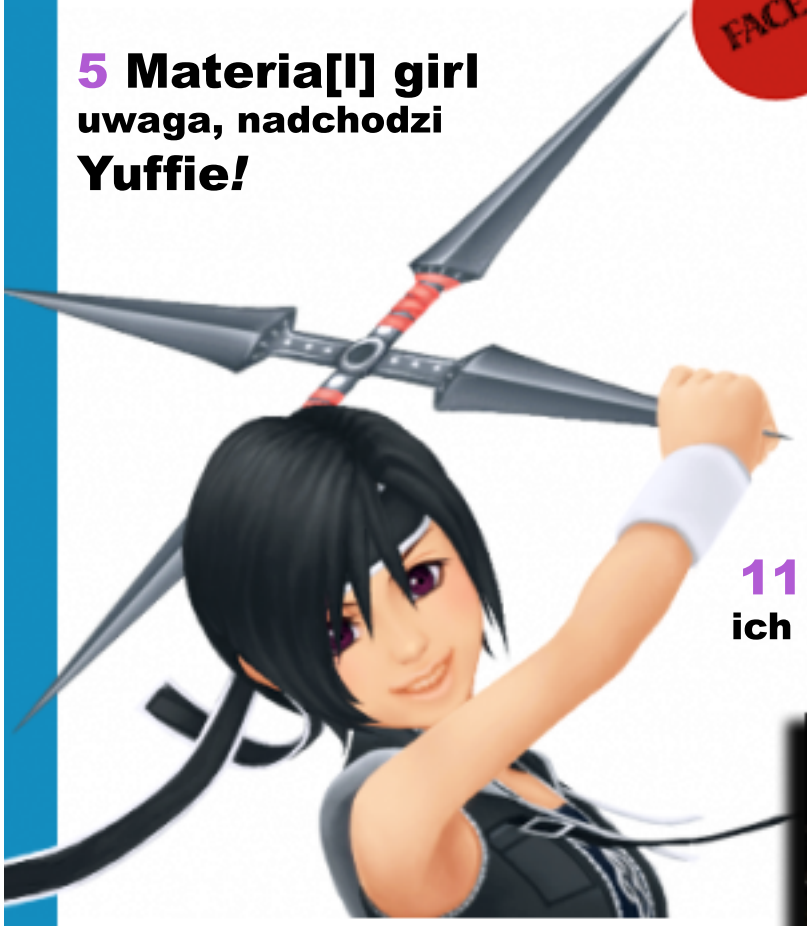
Papierosy skutecznie gaszą żar namiętności!



wrzesień 2008

FACET **9 W poszukiwaniu ideału**
o jakim facecie śnisz po nocach?

5 Materia[l] girl
uwaga, nadchodzi Yuffie!







Romantyczny czy demoniczny?

11 Poprawianie Natury
ich uroda to dzieło człowieka!

raport specjalny!

Zagrasz z nią w kulki?





Czy to on tego dokonał?



15 Konkurs na najlepszy tyłek w Final Fantasy

Dosyć oceniania kobiet! Teraz pora na seksowne męskie ciała!



Który z nich jest najbardziej mrrrau?

wybierz sama!

16 Ostatni pociąg do Timber

czyli: podróże, których nie powtórzę



19 Horoskop

nie traćcie czasu na patrzenie w gwiazdy ;)

Napisz do nas!
cosmoffolitan@gmail.com

REKLAMA



IN

OUT



kobieta ubrana jak facet



facet ubrany jak kobieta

wygrana z Omega Weapon

przegrana z Bite Bugiem



Red XIII

Moomba



Odzywka na podryw:
Kweh!

Odzywka na podryw:
Kupo!

noc z dziewczyną w Gold Saucer

noc z kumplem w Desert Prison



facet z obrączką na palcu

facet
z papierosem
w ustach





Materia[l] girl: Yuffie!

Czołem, Yuffie!

Materia!

Materia?

Materia!

Ale zaraz, czekaj... Dlaczego materia?

A dlaczego czołem?

To było przywitanie.

A, ok, to sorka. Myslałam, że to taka zabawa. No wiesz, gra w skojarzenia. Mówisz jakiś wyraz, a druga osoba odpowiada szybko tym, co jej się najbardziej skojarzy.

I czoło skojarzyło Ci się z materią?

Tak! Zresztą, w sumie wszystko kojarzy mi się z materią.

Rozumiem. No tak, jesteś przecież z tego znana. Swego czasu miałaś kiedyś na tym tle nawet zatarg z prawem.

E tam, nie z prawem, tylko z Cloudem. Wielkie mi rzeczy!

Ukradłaś jego materię.

A tam, ukradłam. Pożyczyłam! A właściwie to schowałam w bezpiecznym miejscu. Cloud to dziwak, zapomniał większość ze swojej przeszłości, to i materię mógł zgubić. Ja mu po prostu chciałam pomóc, a on się od razu wkurzył. Niewdzięczność, czarna niewdzięczność i tyle.

Okej, niech Ci będzie.
Powiedz mi w takim razie, jak Ci się wiedzie.

Nudy. Odkąd rozwaliliśmy Sefcia, nic się już nie dzieje. Wutai stało się kolonią pacyfistów, jedyny sklep z bronią przerobili na przedszkole... szkoda gadać. Nawet nie mogę rzucać bumerangiem w koty, bo tatuś zabronił.

A właśnie, jak Ci się układa życie z ojcem?

Spoko. Nie nudzimy się razem. Czasami się trochę bijemy i wtedy jest fajnie.

Naprawdę?

No. Tatusiowi czasem coś odwala. Ale przynajmniej coś się dzieje.

To on zaczyna?

Pewnie! Ostatnio dostał furii przy obiedzie, bo przypaliłam kalafior.

Kalafior?

Kalafior. Tatuś bardzo lubi. Lubi też brukselkę, bób i smażone macki Malboro. Nic dziwnego, że potem chodzi wzdęty i ma zepsuty humor. Ale kalafior go naprawdę zdenerwował, tatuś nie lubi wyrzucać jedzenia. No i się pobiliśmy.

I kto zwyciężył?

Poważnie pytasz? Pewnie, że ja. Młoda krew, tatuś już ciągle na redbullach jedzie.

Dobra, zostawmy sprawy rodzinne. Moje następne pytanie to...

Materia!

Znowu zaczynasz.

A, sorka. Kurczę, czemu nikt nie chce ze mną gadać o materii...

Nie ma sprawy, możemy pogadać. Jaką materię lubisz najbardziej?



Każdą! Ale chyba najbardziej żółtą. I czerwoną. I jeszcze zieloną, niebieską i różową.

Własnie wymieniłaś wszystkie rodzaje.

No tak. No właśnie, mówiłam, że każdą. Jestem urodzoną materialistką.

Yuffie, to słowo znaczy coś innego.

Serio? Nieważne. Ma w środku moje ulubione słowo i to się liczy.

No dobra. To w takim razie powiedz mi, który z facetów w FF7 podoba Ci się najbardziej?

Hmm. Hmmmm. Rany... nie wiem. Chyba jednak Vincent.

Vincent? Wiesz, ile on ma lat?

Wiem, wiem. Dużo. Ale wygląda na mniej. A poza tym ma fajną pelerynkę. W kieszeniach pewnie mieści się dużo kulek! No i nie jest takim nudziarzem jak Cloud.

Nigdy nie myślałaś, żeby się jakoś do niego zbliżyć?

E tam, nudy. Ma mało materii. A poza tym w trumnie byłoby mi ciasno.

Pewnie masz rację. Dobra, to tyle. Fajnie było z Tobą pogadać.

Mnie też fajnie, chociaż nie masz materii.

Racja, nie mam... zaraz. Skąd to wiesz?

Myślisz, że to dla mnie jakiś problem? Phi, nie znasz mnie jeszcze. W ciągu naszej rozmowy zdążyłam przejrzeć całą zawartość twojej torebki.

Hej, jak to! To bardzo źle o Tobie świadczy, wiesz o tym?

Serio? Nie. Nie widzę w tym nic złego. A tak nawiasem mówiąc, powinnaś wymienić sobie zdjęcie w dowodzie. Jesteś na nim o wiele młodsza i przynajmniej z dziesięć kilo chudsza niż w rzeczywistości. Aha, i jeszcze jedno – jakbyś miała wątpliwości, to już dawno zjadłaś wszystkie swoje lentilki. Muszę już lecieć, sayonara!



Yuffie i fakty:

lat: 16
rozmiar: XS
miejsce zamieszkania: Wutai
rodzina: ojciec
przysmak: lentilki
ulubiona płyta: „*Material girl*” Madonny
zły nałóg: kleptomania
hobby: gra w kulki

FACET



W poszukiwaniu ideału

Szukasz faceta? Nie jesteś pewna, kto byłby dla Ciebie odpowiedni? CosmoFF podpowie, jaki mężczyzna jest Twoim ideałem!

1. Wybryk, który byłabyś w stanie mu wybaczyć, to...
a. Zgubienie kluczy od mieszkania.
b. Zdeptanie Twoich butów w tańcu.
c. Wymordowanie i podpalenie sąsiedniej wioski. Na tle płomieni wygląda tak seksownie...

2. Jak wyobrażasz sobie idealną randkę?
a. Romantyczna noc w eleganckim hotelu. To nic, że zanim tam dojedziecie, on pięć razy zgubi drogę, spowoduje wypadek uliczny, a przy kolacji obleje Twoją sukienkę winem. Za to później tak ładnie Cię przeprosi... ;)
b. Wspólny lot statkiem kosmicznym, cudem znalezionym wśród gwiazd. On będzie pilotował w milczeniu, a Ty usiądziesz mu na kolanach i będziesz głęboko patrzeć w jego piękne oczy...
c. Niech weźmie Cię w podróż dookoła świata i pokaże wszystkie miasta, które planuje podbić. Jeszcze lepiej niech zrobi to na Twoich oczach, uwielbiasz trzask łamanych kości i jęki rannych!

3. Podczas rozmowy...
a. Niech gada jak najwięcej! Uwielbiasz energicznych, wygadanych facetów.
b. On nie musi w ogóle nic mówić, Ty masz mu wystarczająco dużo do powiedzenia.
c. Może mówić niewiele albo całkiem bez sensu, najważniejsze, by miał pociągający, mroczny głos...

4. Jego przyjaciele...
a. Niech ma ich sporo, lubisz towarzyskich mężczyzn. Chętnie wypijesz z nimi drinka lub dwa.
b. Wolisz samotników, którzy zamykają się w domu i czytają literaturę wojenną.
c. Po co mu przyjaciele? Prędzej czy później i tak ich wszystkich wymorduje. Przez „męskie spotkania" rozumiesz wzajemne podrzynanie sobie gardeł.

5. W sytuacjach intymnych...
a. Cenisz sobie romantyzm, czułość i spontaniczność. Nawet, jeśli miałoby się to skończyć gromadką nieplanowanych dzieciaków.
b. Szczerze mówiąc, nie myślisz o tym zbyt często. Jeśli zaś miałoby do czegoś dojść, jesteś pewna, że poradzisz sobie doskonale bez jego inicjatywy. W końcu to Ty tu rządzisz!
c. W skrytości ducha marzysz o tym, by zostać związaną skórzanym pasem nabijanym ćwiekami i być torturowaną przez całą noc.

6. Co najbardziej pociąga Cię w facetach?
a. Poczucie humoru, wrażliwość i ciekawość świata.
b. Tajemniczość, intelekt i fajny mundur.
c. Interesuje Cię przede wszystkim długość. Oczywiście, masz na myśli jego miecz... ;)

Najwięcej odpowiedzi A: Idealny facet dla Ciebie to

Laguna



Dobra wiadomość: Twój typ to prawdziwy romantyk. Możesz być pewna, że będzie dobrym, wiernym i czułym facetem, ktory nie opuści Cię do końca swoich dni.

Zła wiadomość: Będziesz musiała mieć zawsze głowę na karku – noś wszystkie drogocenne rzeczy przy sobie, nie pozwalaj mu przemawiać publicznie, bo tylko narobi Wam wstydu, i pod żadnym pozorem nie wpuszczaj go do kuchni, jeśli nie chcesz skazywać całej kamienicy na pospieszną ewakuację.

Nasza rada: Wynajmij mu doradców, którzy będą go cały czas pilnowali, żeby nie robił głupstw. W tym czasie Ty będziesz mogła spokojnie przepuszczać jego prezydencką pensję ;)

Najwięcej odpowiedzi B: Idealny facet dla Ciebie to

Squall



Dobra wiadomość: To zdyscyplinowany i porządny chłopak. Nie będziesz musiała się martwić, że o czymś zapomni albo że zostawi brudne buty na środku pokoju. No i zawsze to Ty będziesz mieć ostatnie zdanie.

Zła wiadomość: Jeśli wypadniesz z okna, on najpierw pójdzie się zapytać, czy w Waszym kontrakcie uwzględniono nakaz ratowania Cię z opresji, potem postara się zlecić to komuś innemu, a dopiero w razie braku innych możliwości rzuci się na pomoc. A Ty dyndaj cały czas na parapecie!

Nasza rada: Zapadnij w śpiączkę albo zgub się w kosmosie, żeby mógł odczuć Twój brak. Zobaczysz, że wtedy zakocha się w Tobie na amen!

Najwięcej odpowiedzi C: Idealny facet dla Ciebie to

Sephiroth



Dobra wiadomość: Będąc z nim, nie będziesz musiała się obawiać, że ktoś Cię zaatakuje. Masz też z głowy tłok w autobusie, w kinie czy kolejki w sklepie – na jego widok wszyscy ludzie znikają w okamgnieniu.

Zła wiadomość: Jedna przesolona zupa i Masamune w plecy.

Nasza rada: Przede wszystkim, nigdy nie krytykuj jego matki. I pod żadnym pozorem nie sugeruj mu, że długość jego miecza, włosów i płaszcza to odpowiedź na inne kompleksy ;)

raport specjalny!

Poprawianie Natury*

Mogłoby się wydawać, że idealne piękności ze świata FF powinny być całkowicie zadowolone ze swojego wyglądu. Tymczasem okazuje się, że także tam dotarła moda na operacje plastyczne.



Natura i cyrkiel? Niemożliwe!

Podobno nie ma na świecie kobiety bez kompleksów. To naturalne, że każda z nas chciałaby być piękniejsza i bardziej zadbana. Kiedy jednak patrzymy na bohaterki gier z serii *Final Fantasy*, ciężko nam uwierzyć, że one także mogłyby chcieć w sobie coś zmienić. To zazwyczaj ślicznotki o idealnych kształtach i anielskich rysach twarzy, które spędzają sen z powiek facetom na całym świecie.

Tymczasem jednak nawet te cuda natury bywają niezadowolone ze swojego wyglądu. Niektóre z nich decydują się na drastyczny krok, czyli poprawienie swojej urody poprzez operację plastyczną. Nie wierzysz? Zobacz sama!

Quistis Trepe (18 l.), uważana za jedną z najseksowniejszych bohaterek FF, nigdy nie była zadowolona z kształtu swojego nosa. „*Wygląda jak haczyk na ubrania*”, rozpaczała. „*To na pewno przez niego odebrali mi uprawnienia instruktorskie!*”

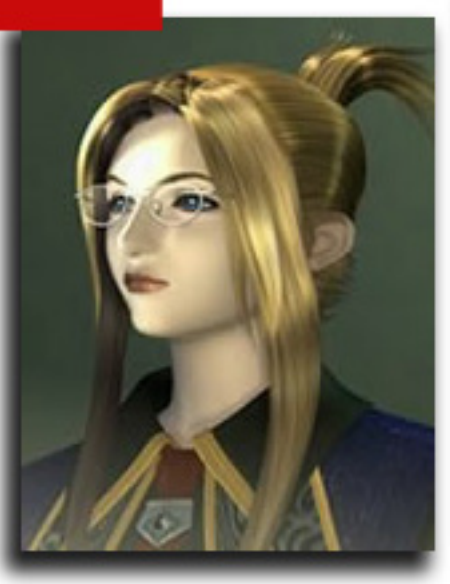
Nos Quistis rzeczywiście nie był zbyt piękny, dlatego seksowna blondynka postanowiła poddać go korekcie. Czy wyszła na tym dobrze? Naszym zdaniem tak! Ta zmiana wyraźnie poprawiła i uszlachetniła jej rysy. Teraz jej twarz wygląda naprawdę idealnie.

PRZED:



Nos Quistis przed operacją – za długi i wyraźnie haczykowaty

PO:



„Poprawiona” uroda Quistis – mały, zgrabny nosek dodaje jej twarzy uroku i kokieterii. Ogromna zmiana!

73% facetów mówi: LEPIEJ PO!

*Natura = prasłowiański odpowiednik japońskiego bóstwa kreacjonistycznego, w transkrypcji znanego jako „Nomura”.

raport specjalny!

Podobnie było w przypadku znanej i uwielbianej **Rinoi Heartilly** (17 l.), której z kolei przeszkadzała zbyt szczupła twarz i kościste policzki. Dziewczyna nie wahała się więc ani chwili i za pieniądze zarobione na sprzedaży tabloidom swoich zdjęć ze ślubu zafundowała sobie pełną korektę owalu twarzy, wraz z botoksem oraz implantami policzków.

64% facetów mówi: LEPIEJ PO!

PRZED:



Rinoa i jej naturalna twarz – ostre rysy, wystające kości policzkowe

PO:



Świetnie! Zmiana uwydatniła dziewczęcy urok twarzy Rinoi. Dziewczyna wygląda teraz o wiele delikatniej i subtelniej.

Mało kto spodziewałby się, że 22-letnia **Aeris Gainsborough** mogłaby chcieć poprawić cokolwiek w swojej twarzy. A jednak! Jak się okazuje, nawet ona miała obiekcje co do swojej anielskiej urody. Dlatego też zdecydowała się na poprawienie kształtu ust oraz powiększenie warg. Sądząc po piorunującym efekcie, wkrótce możemy się spodziewać ogromnego wzrostu liczby fanatyczek botoksu.

PRZED:



Usta Aeris przed korektą – wąskie wargi, mało wyrazisty kształt. Ta twarz jest piękna, ale niezbyt kobieca.

PO:



Dzieło sztuki! Metamorfoza uczyniła z Aeris jedną z najpiękniejszych kobiet serii *Final Fantasy*.

76% facetów mówi: LEPIEJ PO!

raport specjalny!

Tuż po premierze filmu *Advent Children* cały świat obiegła piorunująca wiadomość. Jedna z głównych bohaterek, znana ze swoich kobiecych kształtów **Tifa Lockhart** (20 l.), wyraźnie zeszczuplała i zmniejszyła swój legendarny biust! Było to ogromnym szokiem dla jej fanów. Piersi były dla pięknej Tify znakiem rozpoznawczym, który przysporzył jej wielu wielbicieli. Niestety, wskutek stresu i licznych porażek uczuciowych dziewczyna popadła w kompleksy, których efektem była operacja zmniejszająca piersi.

Po tym zdarzeniu świat podzielił się na dwie części: pierwsza poparła Tifę i wyraziła swoją aprobatę dla tej zmiany, druga zaś oceniła jej decyzję bardzo negatywnie. Kiedy przeprowadzano sondaż, opinie kobiet i mężczyzn wydawały się być w miarę wyrównane. Jednakże później odkryto, że dopuszczono się oszustwa. Grupa wojujących feministek sfałszowała wyniki tak, aby wyrokowały na niekorzyść naturalnych piersi Tify, ze wskazaniem na opinie mężczyzn. My posiadamy rzeczywiste wyniki, które prezentujemy poniżej.

PRZED:



O takich kształtach marzą kobiety! Ale nie tylko one. Powyższe zdjęcie zawisło na bilboardzie w centrum Midgar i stało się przyczyną wielu wypadków drogowych, stłuczek oraz rozwodów.

PO:



Spadek z rozmiaru 75E do 70B!
Co się stało z ponętną i kobiecą Tifą?
Dlaczego zdecydowała się na tak drastyczną zmianę?

97% facetów* mówi: LEPIEJ PRZED!

A jak upiększają się Chocobo?

Nie tylko ludzie ulegają modzie na operacje plastyczne. Zdjęcie poniżej pokazuje, jak zmieniła się samica Chocobo o imieniu Choco. Zmianie uległa cała sylwetka, nogi oraz łebek.

PRZED:



PO:



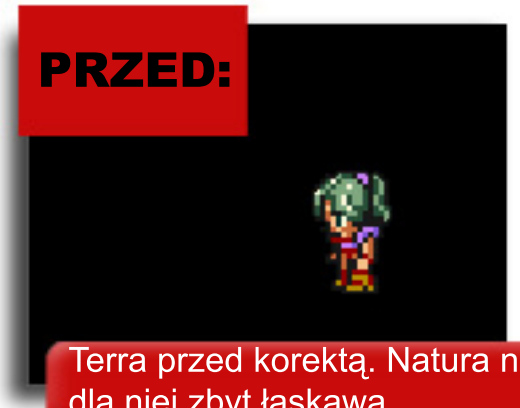
82% kogutów mówi: K-WEEEH!

* Pozostałe 3% wypełniało ankietę wspólnie z żoną.

raport specjalny!

Jednakże wszystkie powyższe przykłady całkowicie bledną przy metamorfozie, którą przeszła 18-letnia **Terra Branford**. W jej przypadku mankamentów urody było znacznie więcej. Do tej pory nikt nie poznał odpowiedzi na pytania, ile musiała kosztować ją ta gruntowna przeróbka oraz, kto podjął się tego trudnego zadania. Nieoficjalnie mówi się, że w grę wchodzą tylko dwa najsławniejsze nazwiska hermetycznego światka medycyny cudotwórczej – profesora Hojo oraz doktora Odine'a. Czy te plotki są prawdziwe? Być może nigdy się tego nie dowiemy, ale teraz możemy przynajmniej podziwiać naprawdę piękną Terrę.

PRZED:



Terra przed korektą. Natura nie była dla niej zbyt łaskawa.

PO:



Tutaj już po operacji. Kto tego dokonał? Nie wiemy, ale musiał to być prawdziwy geniusz.

93% facetów mówi: LEPIEJ PO!

Jak się zatem okazuje, nawet ślicznotki spod znaku *Ostatecznej Fantazji* miewają swoje kompleksy i problemy z samoakceptacją. Czy można się zatem dziwić nam, zwykłym kobietom, że i my marzymy o piękniejszym odbiciu w lustrze? ■

REKLAMA



Wybierz najlepszy tyłek w Final Fantasy!

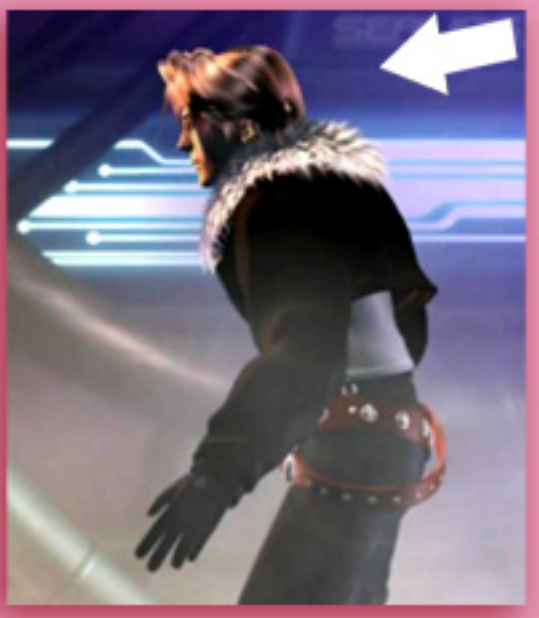
konkurs!

Przyznaj, że Ty też masz już dosyć ciągłego oglądania damskich pośladków – w telewizji, w czasopismach, na ulicy. Konkursów na najlepszy damski tyłek jest masa, co cieszy jedynie męską część świata. A co z nami?...

CosmoFF pomyślało wreszcie o kobietach! W tym numerze ogłaszamy **konkurs na najlepszy męski tyłek w Final Fantasy**! Głosowanie będzie trwało cały miesiąc, a wyniki zostaną opublikowane w październikowym numerze.

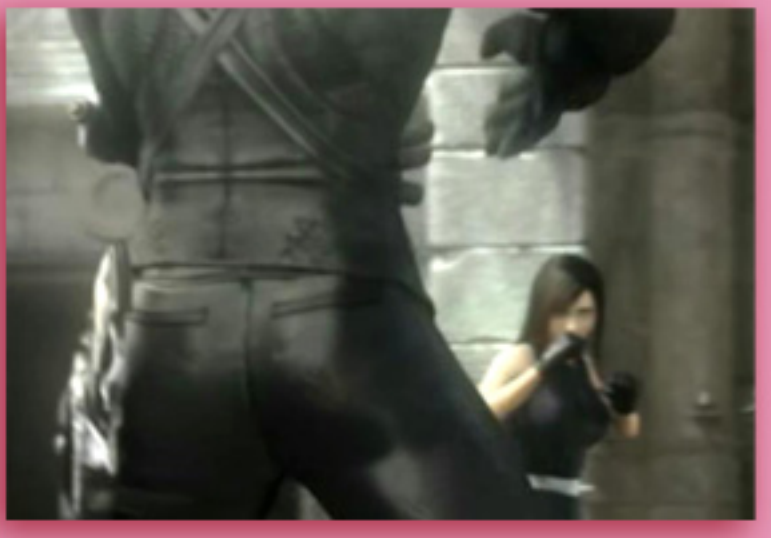
Oto nasze typy:

1. Squall



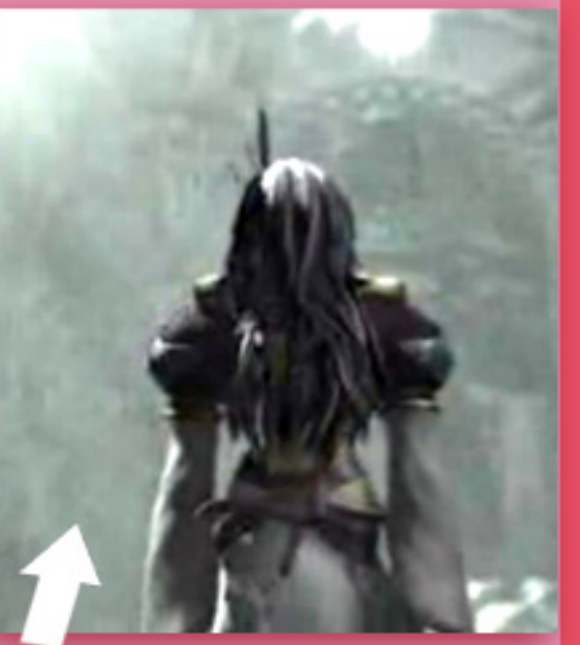
Mimo że ten chłodny przystojniak na każdym kroku podkreśla swoją niezależność i niechęć do damskiego towarzystwa, my nie możemy się oprzeć wrażeniu, że jego strój mówi co innego. Skórzane spodnie oraz dwa paski uwydatniające kształtne pośladki to na pewno nie jest przypadkowy wybór!

2. Loz



Patrząc na to, jak zniewalająco prezentuje się w tym stroju, pozostaje nam tylko żałować, że jego bracia noszą długie płaszcze...

3. Kuja



Spódniczka zakrywa większość jego uroków, ale uważne kobiece oko nie przeoczy fragmentu liliowych stringów, frywolnie wystających spod materiału... Czy Ty także chciałabyś choć na chwilę zamienić się z jego srebrnym smokiem?

KONKURS!

Wybierz swój typ spośród trzech powyższych i zagłosuj na niego, wysyłając maila na adres: *cosmoffolitan@gmail.com* w temacie wpisując słowo „pupa”, a w treści maila swój wybór wraz z uzasadnieniem.
Do jednej osoby trafi wyjątkowa nagroda o tajemniczej nazwie **free download**... ;)



Jeżeli uwielbiasz dworce, dziwnych ludzi i nie przytłacza Cię nadmiar toksycznie zielonkawego koloru, to i tak dobrze się zastanów, zanim wybierzesz się w podróż do Timber. Zwłaszcza pociągiem.

Ostatni pociąg do Timber

godz. 10:00

Do Timber przyjeżdżam pociągiem z Dollet. Gdybym wiedziała cokolwiek o tym mieście, wynajęłabym samochód, wytrzasnęła skądś Chocobo, a w razie braku innych możliwości podreptałabym tam na własnych nogach. Tymczasem nie miałam o niczym pojęcia i zadowolona wsiadłam w pociąg. Lubię pociągi. A właściwie powinnam napisać „lubiłam".

Wysiadam na peronie. Dookoła mnie są tylko tory. Rozglądam się w poszukiwaniu jakiejś tablicy czy choćby drogowskazu. Nie ma. Jedyne, co przykuwa moją uwagę, to dziewczyna w czerwonej sukience stojąca po drugiej stronie torów. Przechodzę przez mostek, podchodzę do niej i grzecznie pytam: „Przepraszam, wiesz może, jak mogę się stąd dostać do centrum miasta?". Nie odpowiada, patrzy tylko na mnie, jakbym przebrała się za PuPu i mechanicznym głosem zawołała „Poproszę Eliksir!". Dobra, nie to nie. Sama dam sobie radę.

godz. 11:30

Ok, z tego, co widzę, znajduję się po prostu na dość rozległym dworcu, z którego wychodzi się przejściem podziemnym. Jest to w każdym razie jedyna droga wydostania się stąd – były tu, co prawda, jedne drzwi, ale kiedy je otworzyłam, okazało się, że wlazłam jakiemuś staruszkowi do mieszkania. Nie był szczególnie zachwycony moim widokiem.

– A panienka tu czego? Wynocha! Mam już dość rozwydrzonych nastolatków, którzy włamują się porządnym ludziom do domów i kradną im oszczędności życia. Sami chuligani i złodzieje! Już mi stąd, bo zawołam żołnierzy!

Pospiesznie wycofuję się, mamrocząc słowa przeprosin, nawet nie próbując wyjaśniać staruszkowi, że a) nie jestem nastolatką; b) nie miałam najmniejszego zamiaru go okradać; c) jedyne, czego pragnę w tej chwili, to znalezienie drogi wyjścia z dworca. Schodzę zatem po schodach. Przejście podziemne, wszystko cacy. Po drugiej stronie powinno być już normalne miasto.

Tymczasem druga strona okazuje się być szerokim peronem. Nauczona doświadczeniem, nawet nie próbuję pytać o nic pary, która siedzi na ławeczce. Kolejne schody w dół prowadzą do następnej stacji, z której, jak głosi tabliczka, mogę dojechać na pustynię. Hmm, kusząca perspektywa w taki upał... Mój wzrok pada na budyneczek po lewej stronie. To pub! Nareszcie jakaś cywilizacja! Może i siadanie w zadymionej knajpie w gorące przedpołudnie nie jest najlepszym pomyślem, ale nie dbam o to. Stanowczo potrzebuję drinka.

godz. 13:00

Brrr. To nie do końca to, czego się spodziewałam. Prawdę mówiąc, miałam nadzieję na gin z tonikiem w miłej, eleganckiej knajpce, tymczasem okazało się, że pub „Futrzenka" to dość ordynarna speluna. Mimo to, postanowiłam nie poddać się uprzedzeniom i zamówiłam drinka. Smakował okropnie. Co gorsza, jego zapach skojarzył mi się z czymś, co kiedyś kupowałam i dobrze pamiętałam, że nie miało to nic wspólnego z ludzkim jedzeniem. Wiedziona złym przeczuciem, spojrzałam na rachunek i doznałam olśnienia. Sylkis... czy to przypadkiem nie była kiedyś karma dla Chocobo?...

Czym prędzej odstawiłam szklankę, zapłaciłam i wyszłam tylnimi drzwiami, postanawiając zbadać teren po drugiej stronie knajpy. Powitał mnie radosny bełkot: „*Pppanienkaa grywwwa w kartyyy?... Jjjedną partyjeczkę chociażżż, nnno, pppanieneczko*...". Chwilę czasu zajęło mi zlokalizowanie źródła bełkotu, zanim w końcu dostrzegłam, że wydobywa się on spomiędzy porozrzucanych tu i ówdzie kartonów, z gardła leżącego gdzieś pomiędzy człowieka, niechybnie zalanego w trupa i nienadającego się do żadnej sensownej konwersacji. Po tym, co już mnie tutaj spotkało, karciana potyczka z pijanym wykolejeńcem nie była bynajmniej tym, na co miałam ochotę, dlatego też czym prędzej prześliznęłam się pomiędzy skrzynkami i wbiegłam po schodach na górę, miajając rozespanego burego kocura.

Taras nad pubem wyglądał z początku całkiem obiecująco. Na dużej ścianie wisiał nawet telebim, ale albo nadawali właśnie transmisję ze skoków narciarskich *Trabia 2008,* albo zwyczajnie był zepsuty. Zanim jednak zdążyłam pogratulować sobie w duchu odnalezienia w tym miejscu cywilizacji, spojrzałam w dół i zobaczyłam niekończącą się pętlę torów kolejowych. Boże, a więc ja ciągle nawet nie wydostałam się z dworca! Nie miałam pojęcia, że Timber jest aż takim wielkim miastem, na mapie wydawało się o wiele mniejsze.

Chcąc nie chcąc, wróciłam zatem do pubu. Na szczęście pijaczyna zapomniał już całkowicie o moim istnieniu i rozkosznie drzemał sobie w popołudniowym słońcu, gromko pochrapując. Dobra, jak na razie zwiedzanie nie idzie mi za dobrze, ale nie mogę się poddawać. Może za nastepnym zakrętem jest już wreszcie prawdziwe miasto?

godz. 14:30

Przeżyłam chwilę euforii, kiedy ujrzałam zwyczajną kamienicę, a obok niej redakcję miejscowej gazetki. Niestety, chwilę później okazało się, że to tylko przerywnik pomiędzy jednym peronem, a drugim. To zakrawa na paranoję, ale ja naprawdę widzę tu same tory. No, gwoli sprawiedliwości, spotkałam wreszcie pierwszą osobę, z którą dało się zamienić parę słów. Choć trzeba przyznać, że babcia prowadząca dworcowy kiosk z pamiątkami również ma swoje dziwactwa. Jak się dowiedziałam, pracuje w tym sklepie od wielu lat, mimo że nic już w nim nie ma, poza mapą miasta, z której absolutnie nie da się nic odczytać oraz stertą pożółkłych gazetek z gatunku tych, które nastoletni chłopcy chowają pod łóżkiem. Chciałam zrobić


Po wypiciu któregoś z tutejszych specjałów zaczniesz wołać „K-WEEEH?!"

staruszce przyjemność i kupić jedną z nich, ale popatrzyła na mnie z byka i powiedziała, że powinnam się wstydzić. Ciekawa jestem, jakim cudem udaje się jej w taki sposób prowadzić ten interes.

W gruncie rzeczy jednak to najmilsza osoba, jaką tu poznałam. Uraczyła mnie kilkoma opowieściami o ludziach z miasta. Podobno egzystuje tu ruch oporu o nazwie „Leśne Sowy". To skłoniło mnie do jeszcze jednej dygresji na temat tego miasta. Skąd, u licha, wzięła się nazwa „Timber", skoro nigdzie jeszcze nie znalazłam ani jednego drzewa?

godz. 15:00

Niby nic, a jednak spotkało mnie tu coś zabawnego. Przechodząc przez mostek nad torami, zauważyłam jakiegoś wyalienowanego chłopaka, który gapił się w dół. Rany, samobójca, przemknęło mi przez myśl i postanowiłam działać.
– Cześć, co słychać? – zapytałam, klepiąc go po ramieniu. Odwrócił się, popatrzył na mnie i podskoczył jak oparzony.
– Eeee, chyba widziałem cię w telewizji – wyartykuował i wręczył mi małą buteleczkę, po czym popędził w kierunku dworca. Hmm, czy wyglądam aż tak źle, czy może facet jest po prostu nieśmiały? Nieważne. Ważne, że napój z butelki smakował o niebo lepiej niż Sylkis. Gdyby jeszcze udało mi się znaleźć tu jakąś restaurację... Hej, czy za rogiem nie świeci się przypadkiem napis „Hotel"? Jestem uratowana! Tam na pewno mają coś do jedzenia!

godz. 15:30

Co za koszmar! Czy ludzie w tym mieście mają jakąś obsesję? Pierwsze, co zobaczyłam po wejściu do hotelu, to ogromna makieta węzła kolejowego. Wykonana z mistrzowską precyzją. Z lśniącymi wagonikami jeżdżącymi w kółko. Z gwiżdżącą ciuchcią! Skołowana, podeszłam do recepcji, gdzie natychmiast powitał mnie radosny szczebiocik jakiejś kobiety, informujący, że za jedyne 100 Gil mogę wynająć u nich pokój. Słabo kiwnęłam głową i udałam się we wskazanym przez recepcjonistkę kierunku. Spodziewałam się wielu rzeczy, ale bynajmniej nie tego, że w moim pokoju zastanę dworcową ławkę oraz kolejną ruchomą makietę ciuchci z efektem dźwiękowym umiejscowioną dokładnie nad łóżkiem. Wydałam z siebie udręczony jęk i czym prędzej stamtąd zwiałam, nie ryzykując nawet zaglądania


Co powiesz na małą kolejową kołysankę?

do łazienki. Sama myśl o rytmicznie ruszającej się toalecie, mydełku w kształcie wagonika oraz ręczniczkach z napisem WARS doprowadza mnie do obłędu.

godz. 16:00

Nie mogę w to uwierzyć! Kiedy wydostałam się z hotelowego piekiełka i poszłam kawałek dalej, moim oczom ukazała się brama strzeżona przez dwóch żołnierzy, z których jeden miał na głowie dużego kota i, co dziwniejsze, wygladał, jakby go to całkowicie nie obchodziło.
– Przepraszam bardzo, czy dojdę tędy do centrum miasta? – zapytałam jednego z żołnierzy, dla ostrożności tego bez kota. Wybałuszył na mnie oczy.
– Tędy to pani wyjdzie z miasta – odparł. – Centrum jest tam – powiedział, wskazując mi kierunek, z którego właśnie przyszłam. Skamieniałam.
– Jak to? Przecież tam jest tylko jeden wielki dworzec kolejowy!
– Wcale nie taki wielki – odpowiedział skromnie żołnierz. – Prawdę mówiąc, dopiero się budujemy. Wkrótce planujemy otworzyć kolejną linię na trasie Timber-Esthar. Była tam pani kiedyś? Na razie ciężko się tam dostać, ale wkrótce już będzie można dojechać tam naszym pociągiem.
– A gdzie w ogóle pani mieszka? – zapytał drugi żołnierz tak wyraźnie, jak tylko pozwalała mu łapa kota na twarzy. – Może pomóc pani znaleźć właściwą stację? Stąd może pani się dostać pociągiem w praktycznie każde miejsce na kontynencie.
Gdzieś z boku właśnie doleciał do mnie gwizd lokomotywy i zniekształcony głos zawiadowcy. Poczułam, jak jeżą mi się włosy na głowie.
– Dziękuję bardzo, nie trzeba. Dam sobie radę – odparłam, patrząc na bramę miasta. – Wrócę już sama do domu. Piechotą. ■



Horoskop

wrzesień 2008

z gwiazd czyta Cait Sith



Miłość: Poproś ją wreszcie do tańca, zamiast stać jak kołek i powtarzać ciągle „whatever".
Zdrowie: Potrawka z Fun-guarów? Nie... powinieneś... był... tego... jeść...
Pieniądze: Oszczędzaj na jesienne wyprzedaże w Esthar!



Miłość: Wkrótce spotkasz przystojniaka w stringach.
Zdrowie: Różowe kotki gadające „kupo"? Rany, nie bierz więcej!
Pieniądze: Bujurururu! Ktoś chce Cię naciągnąć!



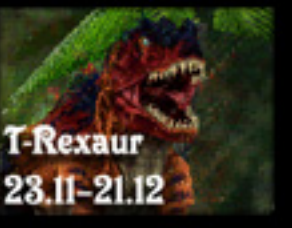
Miłość: Jesteś ognisty jak Ifrit, ale w końcu trafisz na swoją Shivę.
Zdrowie: Piłeś tanie drinki w pubie w Timber, to teraz masz.
Pieniądze: Nie żałuj kasy na swojego Chocobo!



Miłość: W tym miesiącu Twoje serce zabije jak szalone...
Zdrowie: ...więc koniecznie zaopatrz się w Tranquilizer.
Pieniądze: Wydasz całą wypłatę na archiwalne numery *Girl Next Door*.



Miłość: Przestrzelił Ci serce? Oddaj mu!
Zdrowie: Sam szaliczek nie pomoże, jeśli nie nosisz do niego żadnej bluzki.
Pieniądze: Kolejny statek, którego nie umiesz nawet pilotować, da Ci nieźle w kość.



Miłość: W nocy wygląda jak królewna Garnet, ale nad ranem niestety ujrzysz Brahne.
Zdrowie: Po co leczyć kogoś, kto umiera na pierwszym CD?
Pieniądze: Sypianie w drogich hotelach weszło Ci w nawyk.



Miłość: Weź się wreszcie do roboty, zamiast gadać wciąż o sobie. Nie po to dała Ci klucz do pokoju!
Zdrowie: Nie zaniedbuj codziennej porcji Elixiru!
Pieniądze: Pora na remont zamku – Tiamat skarży się na przeciągi.



Miłość: Mówisz, że on Cię nie słucha? To gadaj do ściany.
Zdrowie: Nadużywanie Holy War szkodzi zdrowiu.
Pieniądze: Quina znowu nakupował/a żabich ciastek za Twoją kasę!



Miłość: Na horyzoncie *supernova* zdobycz...
Zdrowie: ...ale szybko ją odstra-szysz Geostigmą i amnezją.
Pieniądze: Szósty gunblade, drugi pasek, kolejny srebrny pierścionek... nie za dużo tego?



Miłość: Oszalejesz na punkcie początkującej czarownicy.
Zdrowie: Znowu dopadło Cię Confuse? Trzeba było grzecznie nosić wstążkę!
Pieniądze: Yojimbo to zwykły naciągacz – nie wierz mu!



Miłość: Ślepy by się domyślił, a Ty nadal nic. Ciemnoto, zaglądasz w ogóle do biblioteki?
Zdrowie: Tak się kończą imprezki w reaktorze!
Pieniądze: Angelo przeżera całe Twoje oszczędności. Spraw sobie lepiej chomika.



Miłość: Pomiędzy Wami jest prawdziwa Firaga!
Zdrowie: Zmniejszanie piersi to ryzykowny i bolesny zabieg.
Pieniądze: Oszczędności przepadły? Było się pochylać nad wodą w Balamb?



Angel Wings

Niebo w gębie!

Tylko w BFC



Balamb Fried Chocobo

